

**Dawidgródek**, inaczej zwany **Horodek Dawidów**, miasto ordynacyi kleickiej ks. Radziwiłłów, w pięknym zwłaszcza jak na Polesiu położeniu; zabudowany na wyspach między trzema odnogami rzeki Horynia, który stąd o 2 mile dwoma korytami, to jest: Wietlica zwanem i drugim, wpada do Prypeci. „Od r. 1586 należy do Radziwiłłów z daru Zygmunta Augusta. Tutejszy kościół katolicki wzniesiony 1624 r. kosztem księcia Jana Radziwiłła pod wezwaniem Bożego Ciała“ (\*). Mieszczanie chrześcijańscy zajmują się uprawą ogrodów, wyprawą skór, oraz robotą szewską. Płody przemysłu ogrodowego, jakoto: nasiona ogórków i różnego warzywa, cebulę, czosnek, śliwki suszone, i t. p. rozwożą w odległe okolice Litwy; w Wilnie zgromadzają się z temi produktami przed ratuszem, jak ich przodkowie od 300 lat zwykle też samo czynili, a lud nazywa ich ogólnem imieniem Pińczuków. Prócz tego przywożą: grzyby suszone, krupy czyli kaszę jaglaną, solone mięso i ryby wędzone, a mianowicie piskorze, zwane u nich wiunami, pieczone i na rożenkach wiązane; wręście sprzedają płótno domowe, i tak zwaną rzędzinę, czyli tkanę rzadką, a nieźle wybieloną, która się używa do osłony okien od komarów. Co do przemysłu rękodzielniczego, ten daje im szczególniejszego kształtu buty juchtowe z długimi cholewami, aż za kolana zachodzącymi, z podwójną podeszwą, które dziegiem przesiąknięte niedopuszczają wilgoci, a zatem nader potrzebne i dogodne w kraju tak wilgotnym, powszechnie od ludu w całej Pińszczyźnie są używane, nie wyłączając kobiet. Wszelki inny handel, tak wodny jako i drobny kramarski, w ręku Żydów zostaje. Robią tu także dobrze wyplatane bryczki.

**Turów (Turovia) nad Prypecią**, najdawniejsza o jakiej dzieje krajowe wspominają osada. Normandowie Waregami zwani, mieli aż tu ku końcowi IX wieku dosięgnąć wyściczkami swemi po Słowiańszczyznę, i Tur, Rogwolda towa-

(\*) Słowa Geogr.

rzysz, naczelnik ich hordy jednej, miał dać początek temu grodowi (\*). Na samym schyłku X wieku Włodzimierz W. monarcha kijowski, dzieląc swe państwo, oddał ks. turowskie przysposobionemu synowi swemu i krewnemu Swiatopelkowi. Kronikarze ruscy pod r. 1127 wspominają Wiaczesława ks. turowskiego, któremu Mścisław syn Włodzimierza Monomacha W. ks. kijowski, a brat Wiaczesława, kazał iść naprzeciw buntującym się Krywiczanom (\*\*). Księstwo turowskie zostawało odtąd pod panowaniem książąt z rodu Włodzimierza Monomacha, zajmując w swojej przestrzeni Pińsk i grody okoliczne. Jednakże wpośród zapasów między rozlicznymi książętami ruskimi, Turów odmieniał nieraz swych władców. Litwini wzrastający w potęgę nie omieszkali korzystać z tych niezgód; ich W. ks. Skirmund odniosłszy walne zwycięstwo około r. 1160 przy rzece Jasioldzie nad Mścisławem ks. wołyńskim i turowskim, ostatnią tę krainę do państw swoich przyłączył. Podług niektórych latopisów, Skirmund miał oddać Turów synowi swemu Pissymundowi; wszakże nie pewnego o dalszym losie tego miasta powiedzieć nie można, aż do czasów Gedemina, chyba to: że historia jego ściśle jest połączona z dziejami Pińska. Oręż zwycięzki Gedemina przyłączył ostatecznie i Turów do państwa Litewskiego, i odtąd zdaje się, książęta tutejsi podwładni wielkim ks. litewskim, stolicę swych posiadłości do Pińska przenieśli. Jednakże władcyka czyli biskup wschodniego obrządku, o którym kroniki wspominają 1146 r. długo tu pozostał. Witowd odnowił tę katedrę w Pińsku, dlatego władcykowie ci pińskimi i turowskimi zaczęli się pisać. Michał Gliński opanowawszy miasto i zamek r. 1508, mocną osadził załogą. Lecz dalsze losy jego były jeszcze smutniejsze, bo podczas najazdu Tatarów r. 1521, ze szczeniem zrabowane i spalone zostało, co też się powtórzyło w ciągu ościenniej wojny 1534 r. Kozacy podburzywszy lud na Polesiu, usadowili się 1648 r. w Turowie; lecz Janusz Radzi-

(\*) Nestor.—Karamzin.

(\*\*) Kronika Ruska, wyd. Danilowicza, Wilno 1827, str. 121.

will Het. P. L. wpadł nagle do miasta 1649 r. i w pień ich wyciął. — Dobra turowskie zamożne w lasy po obu stronach Prypeci rozciągające się, przeszedłszy z czasem na własność prywatną, należały ostatecznie do Sołohubów. Drewniane to, ale dość rozległe miasto, ma kilka cerkwi; na posadzce zaś dawnego zamku, stoi parafialny kościół. Niektórzy Anglicy złożywszy 1790 r. kampanią handlową, zamierzili nabyć je, celem wycięcia lasów, a potem odprzedania ogolonej z nich ziemi; już nawet Ogiński wysłany w tym interesie do Anglii rozpoczął układy, lecz wypadki krajowe stanęły temu na przeszkodzie.

**Zahiszyn**, miasteczko wśród lasów; starostwo tutejsze do 1788 r. płaciło kwarty 2,750, a hyberny 3,470 zł. Radziwiłłowie nieraz tę dzierżawę posiadali, a kościół farny fundował Albr. Stan. Radziwiłł kanclerz W. L. 1634 roku.

**Lubieszów**, inaczej Nowy Dolsk, nad rzeką Strumieniem (\*). Niegdyś dziedzictwo książąt Dolskich, z których Jan Karol Mars. W. L. z żoną Anną z Chodorowskich, fundowali 1693 r. Piarów, i kościół im drewniany pod wezwaniem ś. Jana Ewangelisty wystawili. Około r. 1745 samiż Piarowie zaczęli na miejscu dawnego, wznosić mury okazałej bazyliki, która szczególnie dla pięknych alfresków zdobiących jej wnętrze, należy do najokazalszych świątyń w Litwie; twórcą ich jest znakomity malarz Łukasz Hübel, także Piar. Urodzony r. 1722, przybył tu 1749 r. na nowicyat; po wykonaniu ślubów, oddał się przez lat kilka malowaniu olejnych obrazów, zdobiących refektarz i korytarze. Po zupełnem ukończeniu kościoła i collegium, Hübel zaczął 1762 r. alfreska malować, ozdobiwszy nimi całą świątynię w ciągu lat trzech. Piarowie utrzymują szkoły i konwikt na 18 ubogich uczniów; posiadają niezły gabinet fizyczny, aptekę i piękny ogród: do nich także należy parafija. — Lubieszów przed wprowadzeniem Piarów

(\*) Jeografowie nasi, mianowicie z czasów Stan. Augusta, Lubieszów nazywają Lubaszew, biorąc za jedno obie te nazwy.

był wsią, i po otwarciu dopiero collegium, zamieniony został na schludne i porządne miasteczko. Znajdują się tu i Kapucyni, fundacyi Jana i Felicyanny z Czosnowskich Czarnieckich, kasztelanstwa braclawskich 1761 r.; kościół i ich klasztor są z muru

**Dubrowica** czyli Dąbrowica, nad Horyniem, dawniej z zamkiem książąt Dubrowickich, imienia dawno już wygasłego, i ze szkołami ks. Piarów utrzymywanemi (\*).

**Motol** nad Jasioldą, ze starostwem płacącym do 1788 r. kwarty 1016, hyberny 1280 zł.

**Telechany** nad kanałem Ogińskiego, z fabryką fajansu. Lachowicze, dzierżawa opłacająca do 1788 r. kwarty zł. 400. — **Wysock** nad Horyniem. — **Sniadyn** nad Prypecią. — **Lubaszew**. — **Pohost** i t. d.

(\*) Uczniami tych szkół w nowszych czasach byli Cypryan Godebski, Alojzy Felicki i Łukasz Gołębowski.